

# Jaroslav Pánek

---

## Czechoznawstwo polskie : charakter i sens jednego kierunku badawczego

---

Historia Slavorum Occidentis 1(12), 99-113

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSLAV PÁNEK (ROMA)

## Czechoznawstwo polskie – charakter i sens jednego kierunku badawczego

**Słowa kluczowe:** humanistyka, studia czeskie, Polska, historia, autostereotypy

**Keywords:** humanities, czech studies, Poland, history, heterostereotypes

**Abstract:** The position of Poland and Czechia in contemporary Europe, their mutual relations and significance of the areal studies in Central Europe. Czech Lands in comparative history of Central European macroregion in European and American historiographies, and a special position of the Polish research attitude. The asymmetry of the Polish studies in Czechia and the Czech studies in Poland. Scholars, essayists, and churchmen in the capacity of interpreters of the Czech issues. The national heterostereotypes in an interdisciplinary research and their role in social relations.

Kongres Czechoznawstwa Polskiego (Wrocław, 24–26 X 2016) skłania do zastanowienia się, o jaki kierunek badawczy właściwie chodzi, jakie są jego podstawy i perspektywy. Czy celem takiego badania jest tylko w pewien sposób skoordynowanie grupy badaczy, którzy poruszają się na pograniczu zainteresowań bohemistycznych i polonistycznych, czy przyświecają mu cele o szerszym zasięgu naukowym i społecznym? Czy aspiruje do udziału w rozwiązywaniu ogólnych problemów, które na początku XXI w. pojawiają się zarówno w nauce, jak i w społeczeństwie, w którym nauka się rozwija?

Nauki humanistyczne i społeczne znajdują się w paradoksalnej sytuacji. Z jednej strony w okresie restrukcji finansowych i nacisku na szybkie zastosowanie i wykorzystanie gospodarcze uzyskanych wyników prac badawczych zajmują po-

zycję asekuracyjną i podkreślają swoje znaczenie w zrozumieniu współczesnych problemów ludzkości; z drugiej strony pogłębia się atomizacja zwłaszcza nauk humanistycznych podejmujących coraz bardziej szczegółowe kwestie, którymi jest zainteresowany jedynie bardzo wąski krąg specjalistów, brak im wzajemnej łączności i powiązań, stąd też nietrudno postawić im zarzut nauk stanowiących cel sam w sobie. Obecnie Europa i narody europejskie pogrążone są w głębokim kryzysie i poczuciu niepewności co do własnej przyszłości. Dobrobyt materialny kontrastuje z pustką ideową i obawami, czy cywilizacja europejska jest zdolna i ma szansę na długotrwałe przetrwanie. Ten fakt dotyczy także Polaków i Czechów oraz stawia przed naszymi dyscyplinami humanistycznymi nowe wyzwania, które dopiero stopniowo zaczynamy sobie uświadamiać.

Żyjemy pośrodku kontynentu, który wcale nie jest taki bezpieczny, jak się nam wydawało w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Nie jest tak jednolity w odniesieniu do swych życiowo ważnych interesów i deklarowanych „wartości”, jak się tego spodziewaliśmy. Ma zdecydowane zróżnicowane spojrzenie na rolę, prawa i odpowiedzialność poszczególnych narodów europejskich, w tym także Polaków i Czechów. Wyobrażenia o „równouprawnieniu” i bezpieczeństwie narodów europejskich zderzyły się z twardą rzeczywistością nacisków geopolitycznych, a także geoeconomicznych, i w tej rzeczywistości także mniej zamożne oraz mniej liczne narody muszą się nauczyć żyć. Naiwne wyobrażenie o linearnym rozwoju Europy ku jedności jest poddawane w wątpliwość i poszczególne narody oraz ich naukowcy w dziedzinie humanistyki starają się szukać odpowiedzi na pytania, które wydają się być podstawowymi: jak zachować własną tożsamość, w jaki sposób zachować przynajmniej część wpływu na zarządzanie sprawami publicznymi, jak utrzymać niezależność między biegunami politycznymi Europy i świata.

Nowa rzeczywistość bardzo mocno dochodzi do głosu w tej części Europy, która w ubiegłych wiekach była raczej obiektem niż podmiotem historii, stałym przedmiotem ekspansji mocarstwowej lub co najmniej nacisku politycznego. Obszar między Niemcami a Rosją lub – patrząc z północy i południa – między Bałtykiem a Morzem Czarnym jest pod tym względem szczególnie niestabilny. Na płaszczyźnie politycznej ten fakt uświadomili sobie przedstawiciele Grupy Wyszehradzkiej i dążą do koordynacji wspólnych działań. Nasuwa się jednak pytanie, w jakim stopniu polityka ta będzie długofalowa i satysfakcjonująca. Nauki humanistyczne nie mają i nie mogą mieć takich mocarstwowych aspiracji, mogą się jednak pokusić o interpretację uwarunkowań historycznych, kulturalnych i cywilizacyjnych, w których się znajdujemy; mogą się starać o znalezienie drogi

naukowej takiego poznania, które do współczesnych obaw wniosłoby więcej racjonalizmu oraz byłoby wsparciem dla zdecydowanego postępowania.

Obrady towarzyszące przygotowaniom Światowego Kongresu Historyków, który odbędzie się w Poznaniu w 2020 r. ukazały, że często także tutaj przeważają cząstkowe problemy poszczególnych krajów (konfliktowy stosunek Ukrainy i obszaru nadbałtyckiego do Rosji, specyficzne zamknięcie się państw bałkańskich itd.) i brak szerszej perspektywy. Nie ma wątpliwości co do tego, że najsilniejszą pozycję o wyraźnym potencjale konsolidacyjnym zajmuje tu polska historiografia i konwergująca z nią historiografia czeska, czy też słowacka i węgierska. Pojawia się nadzieja, że na planie nauk historycznych powstaje swego rodzaju jądro kryształizacji, w którym uwidaczniają się tendencje nie tylko do wzajemnego zrozumienia, ale też do wspólnej drogi ku przyszłości.

Nurt programowy nauk humanistycznych w stosunku do naszej części Europy jest na razie słabo skoordynowany i w znacznym stopniu ma charakter dywergencyjny. Właśnie w tym kontekście czechoznawstwo nabiera nowego znaczenia – nie jako temat sam w sobie, ale jako część składowa szerszej sieci badawczej, której głównym zadaniem jest stworzenie podstaw naukowych dla lepszego wzajemnego zrozumienia między Polakami i Czechami oraz innymi narodami środkowoeuropejskimi. Nie chodzi już tylko o zużytkowanie i przybliżenie naszych tematów w ramach poszczególnych dyscyplin, ale o zapewnienie „miejsca pod słońcem” naszym narodom, o szukanie odpowiedzi na pytanie, w jakim sensie te narody są współtwórcami, spadkobiercami i umożliwiają przetrwanie naszej cywilizacji.

Właściwym przedmiotem czechoznawstwa staje się jedna część problematyki środkowoeuropejskiej – tematyka czeska i z perspektywy zagranicznej zasadniczo bilateralna (tutaj konkretnie czesko-polska lub polsko-czeska). Jest rzeczą zrozumiałą, że w trakcie badań nad nią znajduje – i także w przyszłości znajdzie – zastosowanie wiele dyscyplin humanistycznych i nauk społecznych, wykraczających poza tradycyjny kontekst slawistyczny. W dalszych rozważaniach skupię się przede wszystkim na wymiarze historycznym mając świadomość tego, że aspekt historyczny przenika wszystkie pozostałe dyscypliny. Jednocześnie historiografia nie obejdzie się bez współpracy z tymi dyscyplinami lub przynajmniej bez wykorzystania ich osiągnięć.

Współczesna historiografia odpowiada na pytanie dotyczące międzynarodowego znaczenia tematyki czeskiej w zależności od tego, w której części Europy pytanie to zostanie postawione. Stosunkowo nieskomplikowane jest stanowisko po-

ludniowych sąsiadów – Austriaków: dla nich kraje czeskie są interesujące przede wszystkim jako tereny przez pewien czas będące częścią monarchii habsburskiej. Historiografia niemiecka, ale też francuska i do pewnego stopnia również brytyjska oraz amerykańska postrzegają kraje czeskie jako region czy obszar sąsiadujący z Niemcami, gdzie uwidoczniły się silne tendencje odśrodkowe w stosunku do większych państw, a równocześnie doszło do zaostrzenia – czasem antagonistycznych – stosunków trzech grup etnicznych: Czechów, Niemców i Żydów. Problem czeskiej tożsamości na Zachodzie wydaje się być mniej wyrazisty, często wyprowadzany z wpływów zachodnich i południowych. Wschodnie, rosyjskie spojrzenie jest w zasadzie uwarunkowane sławistycznymi zainteresowaniami: problematyka czeska – z pewnymi wyjątkami – jest interpretowana jako część składowa rozwoju zachodniosłowiańskiego czy ogólnie rzecz ujmując słowiańskiego<sup>1</sup>. Dopiero po dokonaniu tego szerszego międzynarodowego porównania można dostrzec specyfikę polskiego ujmowania czeskiej problematyki. Wyjątkowość polskiego podejścia wynika z tego, że czeska problematyka jest postrzegana jako porównywalna z polską, choć obejmuje mniejszą przestrzeń. W przeciwieństwie do pozostałych wymienionych państw Polacy – także po uwzględnieniu wszystkich różnic historycznych – mają wiele podobnych doświadczeń historycznych jak Czesi i są wyposażeni w zdolność kompleksowego postrzegania także innych narodów oraz państw środkowoeuropejskich<sup>2</sup>. Ten fakt jest szczególnie ważny dla międzynarodowych badań nad czeską problematyką zwłaszcza z tego powodu, że Polska obok Niemiec i Stanów Zjednoczonych plasuje się na trzecim miejscu wśród krajów, gdzie bohemistyka historyczna, czyli badania nad dziejami krajów czeskich są najbardziej rozwinięte<sup>3</sup>.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jakie zadania czekają czechoznawstwo, jest rzeczą wskazaną zbadanie przestrzeni badawczej. Problematyczne jest już samo wyznaczenie przedmiotu badań, jeśli chodzi o określenie terytorium i grupy etnicznej. Czesi, podobnie jak Węgrzy, stosują tę samą nazwę w odniesieniu do swojego narodu i terytorium – państwa lub dokładniej głównego kraju (*Češi – Čechy*). Natomiast narody Europy Zachodniej dokonują tu rozróżnienia

<sup>1</sup> Szczególnie J. Pánek i in. *České dějiny v současné zahraniční historiografii*, Pardubice – Praha – Ústí nad Labem 2008 (= IX. sjezd českých historiků, Pardubice 6.-8. září 2006, t. III).

<sup>2</sup> Bliżej J. Pánek, *Czechy a Polska na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2014, zwł. s. 27–41 (*Czesi i Polacy w tysiącletniej historii: Przemiany modelu sąsiedztwa i współżycia*).

<sup>3</sup> J. Pánek, S. Raková. V. Horčáková, *Scholars of Bohemian, Czech and Czechoslovak History Studies*, I, Prague 2005, s. 15.

i zgodnie z łacińską nazwą kraju (*Bohemia*) i później niemieckim wzorem (kraj *Böhmen*, ale pod względem etnicznym ludność czeska *Tschechen* – w odróżnieniu od mniejszości niemieckiej *Deutschböhmen* czy w XX w. *Sudetendeutschen*) wprowadzają podwójne nazwy *Bohemia* i *the Czechs* w języku angielskim, *Boheme* i *les Tchèques* w języku francuskim, *Boemia* i *Cechi* w języku włoskim itd.; nawet Rosjanie stosują w publikacjach historycznych do dnia dzisiejszego paralelnie obok *Čechi/Čechija* nie tylko *češskije*, ale też *bogemskije zemlji*. Z kolei u południowych Słowian przyjęło się określenie *Česka* i *Čehi* [w postaci fonetycznej „Czechy”], a co jest szczególnie ważne, w języku polskim utrwaliła się nazwa *Czechy* i *Czesi*. To jednak nie oznacza, że polskie czechoznawstwo uniknęło trudności z rozróżnieniem tego, co jest pod względem językowym i (mono)etnicznym czeskie, a co jest czeskie (bohemikalne) z punktu widzenia terytorialnego i wieloetnicznego.

Brak jednolitej nazwy terytorium czeskiego, będące konsekwencją wielu przeobrażeń państwa czeskiego na przestrzeni dziejów, stanowi wyraźną komplikację badawczą i słaby punkt w porównaniu z Polską, która wprawdzie w swojej tysiącletniej historii wielokrotnie zmieniała granice, ale zachowała jasną i niebudzącą wątpliwości nazwę. Chwiejność terminologiczną komplikuje następnie fakt, że z punktu widzenia granic stosunkowo stabilne terytorium jest podzielone na kraje historyczne – Czechy, Morawy i południową część Śląska – z których każdy ma własną tożsamość krajową i pod względem etnicznym czeską ludność Moraw i Śląska uważa się za obywateli państwa czeskiego, ale nie za mieszkańców Czech (w rozumieniu Czech jako jednego z krajów lub w węższym sensie Królestwa Czeskiego). Nawet także oficjalną skróconą nazwę Republiki Czeskiej (*Česko*, w kontaktach międzynarodowych *Czechia*) w tych historycznych krajach państwa czeskiego nadal z trudem się forsuje.

Dla międzynarodowych badań naukowych nad czeską problematyką jest w znacznym stopniu decydująca nie tylko pozycja między Wschodem a Zachodem Europy, ale też między słowiańską a germańską częścią naszego kontynentu. To pograniczne położenie jest charakterystycznym rysem Polski, Czech (krajów czeskich) i Słowenii, w której przypadku chodzi nawet o pogranicze między trzema grupami etnicznymi – narodami słowiańskimi, germańskimi i romańskimi. Także z tego punktu widzenia położenie Polski jest najkorzystniejsze – nie tylko dla stabilności nazwy, ale także dlatego, że nigdy tak wyraźnie nie doświadczyła obecności silnej mniejszości niemieckiej, jak kraje historyczne na południu. Słowenia jest pod tym względem pojęciem nowoczesnym, które powstało jako idea dopiero w połowie XIX w. i w odniesieniu do ustalenia granic politycznych zyskało na znaczeniu

raptem w XX w. W przeciwieństwie do tego Czechy, Morawy, później także Śląsk lub jego części, tworzą rdzeń państwa czeskiego od jego powstania w X w., ale pod wpływem tendencji odśrodkowych i ingerencji z zewnątrz kilka razy w dziejach rozdzieliły się i ponownie połączyły. Teren nazywany w języku polskim jako *Czechy* jest więc wielkością zmienną, która w czasie ekspansji zwiększała się, natomiast w okresie upadku państwowości ulegała wyraźnej redukcji.

Dalszą komplikacją stało się szczególne geopolityczne zaszeregowanie państwa czeskiego do większych jednostek integracyjnych i jego „nieoczywistość” na przestrzeni wieków – od średniowiecza po wiek XX. Luźne – choć od XIII w. uprzywilejowane położenie – w średniowiecznym Świętym Cesarstwie Rzymskim, potem wykluczenie z systemu Rzeszy, włączenie do monarchii habsburskiej, od początku XVIII w. znowu powrót do związku Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, na początku XIX w. włączenie do Cesarstwa Austrii, a w latach 1867–1918 do austriackiej części Austro-Węgier (Przedlitawia) z perspektywy zewnętrznej trwale komplikuje przedmiot badań i stawia pytanie, co właściwie ma być w czeskim przypadku badane – państwo, kraje historyczne, regiony, naród czy wszystkie grupy społeczne na czeskim terytorium?

Sytuacja nie jest prosta także w odniesieniu do bezpośrednich polsko-czeskich relacji. Pomimo wspaniałomyślnych dążeń polskiej strony do równorzędności nie można nie dostrzegać faktu, że Polska i Czechy są podmiotami o odmiennym specyficznym znaczeniu. Aspekt ten czasem daje o sobie znać w polityce w postaci wypowiedzi, że „Czesi (ale też Słowacy i Węgrzy) chowają się za plecami Polaków”, co ma także przełożenie na naukę.

Asymetryczny stosunek Polski i Czech w rozwoju nauk humanistycznych jest częściowym odzwierciedleniem odmiennej pozycji Polaków i Czechów lub Polski i Czech w Europie. Czasem w uproszczonym porównaniu z tradycyjnymi mocarstwami europejskimi (Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Rosją) oba nasze kraje wraz z wieloma innymi są nazywane peryferiami Europy, czyli podrzędną politycznie i zacoфанą kulturowo częścią Europy. W rzeczywistości Polska licząca prawie 40 milionów mieszkańców jest państwem solidnej średniej kategorii o ambicjach wejścia do grona najważniejszych państw europejskich, podczas gdy dziesięciomilionowe Czechy należą do krajów mniejszych, które w sprzyjających warunkach mogą być włączone do średniej kategorii pod względem znaczenia i roli. W tym porównaniu nie chodzi o to, że wszystkie państwa europejskie w porównaniu z obecnymi mocarstwami światowymi są małe, ale o relatywny stosunek dwóch państw środkowoeuropejskich. Wynika z niego, że chodzi o dwie

kategorii państw, z których to mniejsze jest do pewnego stopnia zamknięte w sobie i skoncentrowane na rozwiązywaniu własnych problemów, podczas gdy to większe ma znacznie ważniejszy potencjał do ekspansji kulturalnej (oraz demograficznej), a zatem także poznawczej.

Ten fakt uświadomimy sobie również na podstawie pobieżnego porównania współczesnego poziomu polskiej bohemistyki i czeskiej polonistyki (którą notabene w dziedzinie filologii tworzył Polak Marian Szyjkowski)<sup>4</sup>. Zjawisko to nie jest niczym wyjątkowym, ponieważ podobną asymetrię stwierdzilibyśmy także w stosunkach między Czechami i dwumilionowym narodem Słowenów. Innymi słowy: asymetria jest jednym z determinantów w stosunkach między Polakami i Czechami, co siłą rzeczy znajduje odzwierciedlenie w charakterze polskiego czechoznawstwa i w szerszym sensie w poznawaniu Czechów ze strony Polaków.

Jeśli weźmiemy historiografię jako przykład jednej z dyscyplin czechoznawstwa, to uwidoczni się to w dwu kierunkach. Pierwszym jest systematyczna **intensywność badań** nad dziejami drugiego narodu, którą można dobrze zaobserwować na konferencjach bilateralnych. Tych jest oczywiście wiele (i jest to niezwykle istotne), ale tylko wyjątkowo przybierają one formę kontynualnego cyklu systematycznych posiedzeń o wspólnych tematach. Sytuacja taka ma miejsce w przypadku już dwudziestoletniej działalności Komisji, obecnie Zespołu Historii Czech i Stosunków Polsko-Czeskich. Właśnie dlatego, że na tych konferencjach zawsze podany jest tylko temat ogólny czy też ramowy, zaś każdy uczestnik ma możliwość skoncentrowania się na tematyce z dziejów jednego narodu lub na historii wzajemnych stosunków, to wyniki zawarte w serii dziewięciu monografii zbiorowych wskazują na pewne różnice między polskim i czeskim podejściem: o ile czescy historycy prawie zawsze koncentrują się na tematach krajowych (czeskich) i raczej wyjątkowo na stosunkach czesko-polskich, to polscy badacze często przenikają historię Czech i rozwiązują problemy sąsiedniego narodu z polskiej perspektywy. Podczas kiedy Czesi podejmują problematykę dotyczącą pogranicza (w dodatku ściśle związaną z przeszłością państwa czeskiego), zwłaszcza Ziemi Kłodzkiej lub Śląska, Polacy są lepiej przygotowani do zmierzenia się z całą czeską problematyką. Z pewnością ma na to wpływ fakt, że czeska historia jest „łatwiejsza” niż polska z punktu widzenia terytorialnego, państwowego i etnicznego, ale za decydujący uważam większy potencjał, który jest lub może być z polskiej

<sup>4</sup> R. Baron, *Marian Szyjkowski a idea zbliżenia polsko-czeskiego*, [w:] R. Baron, *Ambasadorowie wzajemnego zrozumienia*, Toruń 2013, s. 153–206.



strony wkładany w czechoznawstwo, niż to ma miejsce w kierunku przeciwnym – podczas badań nad polską historią z czeskiej strony<sup>5</sup>.

Drugim przykładem jest zdolność opracowania **wielkich tematów** z dziejów drugiego narodu. Także po stronie czeskiej ukazuje się wiele poloników związanych z historią. Jednak zdecydowana większość tych prac poświęcona jest stosunkom bilateralnym, czyli porządkowaniu w pierwszym rzędzie problematyki „krajowej”, czeskiej. Takich tekstów jak monografia Miloša Řezníka o polskich powstaniach<sup>6</sup> jest w Czechach jak na lekarstwo. Natomiast polscy naukowcy wydają monografie o kamieniach milowych czeskiej historii<sup>7</sup> lub nawet podejmują tematy niemal nietknięte przez czeską historiografię, które wynikają z naturalnego dążenia do naukowego poznania przez polskich uczonych dziejowej przestrzeni europejskiej<sup>8</sup>. Wprawdzie po obu stronach brak oryginalnej syntezy dziejów drugiego narodu, ta jednak po polskiej stronie jest do pewnego stopnia kompensowana pracami Jerzego Tomaszewskiego o czeskiej i czechosłowackiej historii XX w.<sup>9</sup> Dalszym przejawem asymetrii staje się silna mniejszość polska i jej ambicje kulturalne oraz naukowe. Ze środowiska mniejszościowego wychodzą nie tylko impulsy do opracowania jej własnej historii w kontekście stosunków czesko-polskich<sup>10</sup>, ale także osobistości (współcześnie reprezentowane zwłaszcza przez czołowego czeskiego znawcę polskiej historii Romana Barona), które następnie

<sup>5</sup> Por. zwł. *Piśmiennictwo Czech i Polski w średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej*, red. A. Barciak, W. Iwańczak, Katowice 2006; *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*, red. A. Paner, W. Iwańczak, Gdańsk 2008; *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smołucha, Kraków 2010; *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i wczesnonowożytnych Czech i Polski*, red. W. Iwańczak, D. Karczewski, Kraków 2012; *Czechy i Polska między Wschodem i Zachodem – średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*, red. T. Ciesieski, W. Iwańczak, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2016.

<sup>6</sup> M. Řezník, *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání (1794–1864)*, Praha 2006.

<sup>7</sup> Jako przykład można wymienić żyjącego klasyka badań nad husytyzmem: S. Bylina, *Na skraju lewicy husyckiej*, Warszawa 2005; tenże, *Hussitica*, Warszawa 2007; tenże, *Rewolucja husycka, I–III*, Warszawa 2011–2016.

<sup>8</sup> Np. Z. Jasiński, *Czeska szkoła w Protektoracie Czech i Moraw*, Opole 2006.

<sup>9</sup> J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997; tenże, *Czechy i Słowacja*, Warszawa 2006.

<sup>10</sup> Np. K.D. Kadłubiec, *Polská národní menšina na Těšínsku v České republice (1920–1995)*, Ostrava 1997; T. Siwek, S. Zahradnik, J. Szymeczek, *Polská národnostní menšina v Československu 1945–1954*, Praha 2001; *Poláci v Brně a na jižní Moravě / Polacy w Brnie*, ed. R. Ma-decki, L. Štěpán, Brno 2008; *A jednak zostanie... W stulecie założenia Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim (1909–2009)*, Orłowa–Czeski Cieszyn 2009.

wpływają na polskie czechoznawstwo, ale też na czeskie badania nad dziejami Polski (czes. česká historická polonistika)<sup>11</sup>.

Wspomniana asymetria w żaden sposób nie zmniejsza znaczenia czechoznawstwa, wręcz przeciwnie, sugeruje, że również to pole tematyczne znajduje swoje zastosowanie w złożonej strukturze narodów europejskich i jednocześnie w zróżnicowanym udziale poszczególnych krajów we wspólnym tworzeniu humanistyki w Europie Środkowej. Losy naszej części kontynentu zaoferowały Polsce, aby odgrywała tu wiodącą rolę. Jednocześnie obdarzyły ją sąsiadami, którzy dopełniają to środowisko i którzy umożliwiają jej, aby w ich krytycznym (i samokrytycznym) poznawaniu lepiej zrozumiała samą siebie. Wspólne tysiącletnie doświadczenia, a zwłaszcza łączące je wspólne przeżycia z minionego stulecia umożliwiają Polakom, tak samo jak Czechom i innym Środkowoeuropejczykom, aby nie przeceniali chwilowych politycznych czy ekonomicznych – z perspektywy długofalowej rzeczywiście tylko efemerycznych – przejawów niezgodności i aby cenili sobie trwałe wartości spokojnego i wzajemnie przyjaznego współżycia. Polskie czechoznawstwo i czeskie polonoznawstwo może w tym odegrać ważną rolę.

Jest to niezbędne także ze względu na stan wiedzy czy świadomości szerszych kręgów polskiego społeczeństwa na temat czeskich spraw. Wspomniany warszawski badacz Jerzy Tomaszewski kiedyś narzekał, że Polacy w najlepszym razie wiedzą o Dąbrówce, Szwejku i mgliście również o konflikcie wokół Śląska Cieszyńskiego<sup>12</sup>; opolski profesor Jan Sereďyka żałował, że Polacy nie wiedzą nawet, jak się nazywał pierwszy czeski król<sup>13</sup>. Rozumie się samo przez się, że nie każda taka informacja o czeskich realiach jest dla polskiego obywatela ważna – nie mówiąc już o tym, że przeciętny Czech również dysponuje żenującą wiedzą na temat Polski. Jednak w kręgach humanistycznej inteligencji sytuacja jest zupełnie inna. Podczas gdy w Polsce doskonałe rozeznanie z zakresu czeskiej literatury naukowej mają znawcy problematyki czeskiej, to w czeskim środowisku wiedza ogólna o polskich wynikach badań w danej dziedzinie należy do standardu każ-

<sup>11</sup> R. Baron, *Nad Olzą i Ostrawicą. Działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1894–1919)*, Opole 2006; tenże, *Między Polską i Czechami. W optyce historyka z Brna*, Toruń 2009; tenże, *Ambasadorowie wzajemnego zrozumienia. Niedocenieni twórcy pomostów między polską i czeską kulturą (XIX–XXI wiek)*, Toruń 2013.

<sup>12</sup> J. Tomaszewski, *Czechy i Słowacja*, s. 7.

<sup>13</sup> Bliżej J. Pánek, *Dva polští historici raného novověku – Jan Sereďyka a Marceli Kosman*, *Folia Historica Bohemica* 21 (2005), s. 267–292.

dego badacza z dziedziny humanistyki. O ile czeska książka naukowa znajduje w Polsce bardzo nieliczny krąg czytelników, to w Czechach polska literatura naukowa może się stać także jednym z tradycyjnych podręczników akademickich. Ponownie mamy do czynienia z przejawem naturalnych konsekwencji asymetrii, ponieważ z reguły wszyscy interesują się literaturą i kulturą tych większych i jednocześnie zaniedbują wytwory intelektualne tych mniejszych.

O ile weźmiemy pod uwagę fakt, że zasadnicze wyniki czechoznawstwa zawsze będzie dostrzegać tylko bardzo mała część polskiej populacji, to należy wykorzystać „ambasadorów” literatury, którzy potrafią dotrzeć do szerszej opinii społecznej. W Polsce nie tylko humaniści z jednej strony i politycy ze strony drugiej zastanawiają się nad tym, kim są Czesi i w jakim stopniu możliwa jest współpraca z nimi w rozwiązywaniu współczesnych problemów oraz w zakresie kształtowania przyszłości. Gdzieś pośrodku znajdują się publicyści o wyższych ambicjach artystycznych, jak Mariusz Szczygieł<sup>14</sup> i Mariusz Surosz<sup>15</sup>. Publicystyka jako specyficzny gatunek literacki między informacją a sztuką pozwala im na to, na co politycy nie mają czasu, a naukowcy z dziedziny humanistyki, ograniczeni wymogami metodologicznymi własnej dyscypliny, odwagi. Odkrywczy i literacko uzdolnieni publicyści stosują metodę mikroskopu i za ich pośrednictwem lub poprzez umiejętne ich połączenie wskazują – zamiast formułować wprost – na rozpowszechnione poglądy. Stawiają pytania ogólnoludzkie: jacy są właściwie Czesi, czy chodzi tylko o beztróskich i przebiegłych ludzi typu Szwejk i Pepiczków o chwiejnym charakterze, ludzi kapitulujących przed każdym napastnikiem, czy są wśród nich także osoby, które mogą inspirować, które posiadają pozytywne przymioty, są kulturalni i zdolni do wyciągania wniosków z doświadczeń dziejowych, które mogłyby być użyteczne w trakcie przemian Europy Środkowej. Nie chodzi tylko o informacje, ani o zwykłe rozbawienie czytelnika, ta literatura ma ważniejszą misję – według słów Mariusza Szczygła „stereotyp znika, kiedy obiekt stereotypu pozna się bliżej”<sup>16</sup> – i to zbliża ją do celów nauk humanistycznych. Tego typu publicyści sięgają po skrót i hiperbolę, ale ich wyników nie należy lekceważyć. Po pierwsze, dlatego, że wspomniane teksty mają o wiele szerszy zakres oddziaływania niż specjalistyczne opracowania, a po drugie z tego powodu, że

<sup>14</sup> M. Szczygieł, *Gottland*, Wołowiec 2006; tenże, *Gottland*, Praha 2007; tenże, *Zrób sobie raj*, Wołowiec 2010; tenże, *Udělej si ráj*, Praha 2011.

<sup>15</sup> M. Surosz, *Pepíki*, Warszawa 2010; tenże, *Pepíci. Dramatické století Čechů polskýmá očima*, Praha 2011.

<sup>16</sup> M. Szczygieł, *Mariusz Surosz: Pepíci*, Praha 2011, przednia obwoluta okładki.

wolność metodologiczna pozwala im w większym stopniu opierać się na intuicji, która jest czasem efektywniejsza i umożliwia bardziej kompleksowe uchwycenie problemu niż szczegółowa analiza naukowa.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza w sferze popularyzacji czechoznawstwa pojawił się jeszcze jeden czynnik, a mianowicie polskie duchowieństwo. Jego głównym przedstawicielem jest Zbigniew Czendlik, ksiądz rzymskokatolicki, który od 1992 r. pełni posługę w Czechach, obecnie jako dziekan w mieście Lanškroun; jednocześnie bardzo ceniony i popularny publicysta telewizyjny. Osobistość będąca dla Czechów uosobieniem liberalnego oblicza współczesnego polskiego katolicyzmu, która w swoich programach nieustannie poszukuje odpowiedzi na pytania: jacy są Czesi, jaki jest ich stosunek do Boga i do ludzi, do Polaków, do samych Czechów oraz do innych narodów. Także jego pełne zrozumienia i empatii podejście pokazuje, na czym właściwie polega czechoznawstwo z perspektywy ogółu społeczeństwa – na przewyżnianiu negatywnych stereotypów, na poznawaniu drugiego narodu i na lepszym zrozumieniu między ludźmi. Tym sposobem Zbigniew Czendlik stał się jednym z duchowych łączników czeskiego i polskiego środowiska oraz znacząco przyczynił się do polsko-czeskiego porozumienia właśnie dzięki temu, że stał się czynnym świadectwem nie tylko paralelnego współistnienia, ale też wzajemnego zespolenia się.

Nie tylko nauka – od filologii i historii po nauki polityczne i prawo – ale także mająca większy wpływ na społeczeństwo publicystyka pokazuje, co jest głównym zadaniem polskiego czechoznawstwa. Aczkolwiek pojęcie to obejmuje wiele tematów, to na plan pierwszy wysuwa się jeden z nich. Czerpie z dążenia do poznania Czechów polskimi oczami, a zatem koncentruje się na pytaniu, jaki jest właściwie stosunek Czechów do Polaków lub też jak ten stosunek wyglądał w przeszłości i jak może się dalej rozwijać. Chodzi o potencjał kontaktów bilateralnych, który nada je czechoznawstwu – obok autonomicznego naukowego – także sens społeczny. Dotychczasowe badania już opisały różne formy stosunków i dostarczyły pewnych ustaleń na temat wzajemnych heterostereotypów, bez których istnienia zresztą nie można sobie wyobrazić jakichkolwiek stosunków dwu narodów.

Wydaje się jednak, że kierujący się intuicją publicyści są niekiedy lepszymi komentatorami rzeczywistości niż badacze zamknięci w granicach swojej dyscypliny. Jeśli na przykład jedna z badaczek stwierdza, że „obraz Polski i Polaków nie jest w Republice Czeskiej szczególnie pozytywny”<sup>17</sup>, to oświadczenie to jest

<sup>17</sup> I. Dobrotová, *Odmiennie stereotypy narodowe a kwestia motywacji*, [w:] *Czeskie badania*

smutne nie ze względu na swoją treść, ale dlatego, że świadczy o braku głębszej refleksji i bezradności metodologicznej osoby, która formułuje podobne wnioski. Badania historyczne i społeczno-psychologiczne pokazały, że „obraz drugiego” czy raczej mozaika obrazów, jakie stworzyły w przeszłości, a także współcześnie tworzą przedstawiciele jednego narodu o drugim narodzie jest bardzo złożonym kompleksem problemów.

Nawet jeśli zaakceptujemy poniekąd subiektywne podejście do oceny drugiego narodu, jaki reprezentuje wspomniana autorka (opiera się na artykułach z 1995 r., w mniejszym stopniu na o wiele bardziej wyważonym opracowaniu z 2015 r.)<sup>18</sup>, to trudno przyjąć próbę tak uproszczonego przedstawienia stanu faktycznego stosunków. Każde przynajmniej trochę przemyślane subiektywne spojrzenie na drugi naród przy głębszej refleksji jawi się jako obraz o złożonej strukturze, którego nie mogą w pełni wyrazić nawet badania socjologiczne, koncentrujące się zwykle na ograniczonym zestawie standardowych pytań. Dla lepszej ilustracji wykorzystam wiedzę i doświadczenia, odzwierciedlające stosunek jednego mikrokosmosu rodzinnego do Polaków. Wyobraźmy sobie praską rodzinę mieszczańską, która w sposób bezpośredni nie była powiązana z polskim środowiskiem i nie miały na nią wpływu spory graniczne z czasów walk o Śląsk Cieszyński czy też Zaolzie, ale mimo to – powiedzmy około połowy XX w. i później – uwzględniła Polaków w swojej strukturze stosunków międzynarodowych, opierającej się na bezpośrednich lub pośrednich doświadczeniach.

W tej strukturze znajdowało się kilka narodów, z którymi rodzina stykała się w przestrzeni środkowoeuropejskiej. Należeli do niej Niemcy, których negatywny obraz był jednoznacznie uwarunkowany drugą wojną światową i terrorem nazistowskim; Rosjanie, którzy odegrali rolę wyzwolicieli, a później okupantów, ale do których już podczas pierwszego osobistego spotkania w maju 1945 r. znikł ambiwalentny stosunek jako wobec tych, którzy dzielnie walczyli, ale na wyzwolonym terytorium nieraz zachowywali się jak grabieżcy, interesowali się przede wszystkim kobietami i zegarkami (powiedzenie „Davaj časy!” jeszcze długo po wojnie przypominało jako podstawową charakterystykę Rosjan); w zasadzie pozytywny stosunek do Słowaków zakłócały właściwie tylko wspomnienia o wy-

---

*nad Polską w kontekście Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Baron, R. Madecki, J. Malicki, Praha 2016, s. 207.

<sup>18</sup> R. Baron, *Szkic do czeskiego portretu Polaków (ambiwalenty stereotyp i pozytywny obraz)*, [w:] *Narody i stereotypy 25 lat później*, red. J. Purchla, R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2015, s. 40–68.

pędzaniu Czechów ze Słowacji w 1939 r. i późniejsze osobiste doświadczenia związane z „normalizacją” pod rządami Gustáva Husáka i Vasilá Biľaka; Żydzi po drugiej wojnie światowej byli postrzegani jako całkowicie zintegrowani z czeskim społeczeństwem; i wreszcie Jugosłowianie, których wielu przebywało w Pradze od czasów przedwojennych i którzy również byli przyjmowani jako bezproblemowe wzbogacenie czeskiego środowiska.

Dopiero w tym kontekście (wzbogaconym także o krytyczne spojrzenie na samych Czechów jako jednostek o dobrych i złych cechach charakteru) staje się poniekąd bardziej wyrazistą specyfika stosunku do Polaków. Największym nauczycielem czytającej rodziny był Henryk Sienkiewicz. Ogromna popularność jego dzieł przekształciła się w istotną opinię, która potrafiła odpowiednio przemówić wywołując podziw dla Polaków i ich wysiłków dla zachowania poczucia godności. To dotyczyło nie tylko bohaterów „Krzyżaków” czy trylogii, ale także spojrzenia na stłumione powstania polskie, w tym także warszawskie. Ponadto nie chodziło tylko o literaturę i o adaptację filmową „Krzyżaków” Aleksandra Forda (1960), ale także o aktualne wiadomości z Polski, gdzie żyło się gorzej pod względem materialnym niż w Czechosłowacji, ale wydaje się, że godniej. Informacje o odbudowie Warszawy podczas wizyty w Karkonoszach wywoływały strach przed przekroczeniem granicy (ponieważ mówiono, że kto nielegalnie wejdzie na polskie terytorium, ten za karę zostanie skierowany do przymusowej pracy w Warszawie), ale jednocześnie wzbudzało podziw dla polskiej niezłomności; to się jeszcze pogłębiło w okresie wczesnej Solidarności. Kiedy w tej rodzinie mówiono o polskich sprawach, to zawsze byli to „panowie Polacy” – wyraz podziwu, trochę humorystycznego spojrzenia w przeszłość i jednocześnie odrobina autoironii, ponieważ my, Czesi, nie uważaliśmy siebie za takich „panów”.

Mała dygresja na temat konkretnego środowiska świadczy o tym, że nawet w tak małej komórce społecznej, jaką jest rodzina, stosunek do jakiegoś narodu – w tym przypadku do Polaków – jest rezultatem dość skomplikowanego zestawienia wiedzy cząstkowej i doświadczeń. Także w niej mógł powstać jakiś rudymenarny obraz słowiańskiej wzajemności, która opierała się na Polakach i Jugosłowianach, ale w którym – w odróżnieniu od nagminnie rozpowszechnianych i mocno upolitycznionych wyobrażeń – tej roli w ogóle nie odgrywali Rosjanie. Okazuje się, że obraz innego narodu również w tak małej komórce społecznej jest wypadkową osobistego przeżywania współczesnej historii oraz aktualnych – często tendencyjnie zniekształconych – wiadomości, zaplecza kulturalnego, ale też przypadkowych spotkań z osobami pochodzącymi z drugiego narodu. Proste stereotypowe tezy także tutaj

są bezwartościowe i tym bardziej jest to ważne w sytuacji, kiedy chcemy określić stosunek Czechów do Polaków u kilku milionów osób i rodzin z różnych środowisk społecznych i geograficznych, w dodatku takich środowisk, które w wyniku kolejnych wydarzeń zmieniają się i tym samym przekształca się też sieć stosunków do sąsiednich i bardziej odległych narodów.

Wyobrażenia powstające pod wpływem lektury i doznań kulturalnych nie są wirtualne, nierzeczywiste; jest to oparta na wycinkowych informacjach projekcja indywidualnych lub grupowych wyobrażeń i życzeń, co na tworzenie obrazu tego „drugiego” ma istotny wpływ. O ile nie ograniczymy się do ogólnie rzecz biorąc prymitywnych – w zasadzie anegdotycznych – stereotypów, które bez głębszej refleksji są przez wiele dziesięcioleci rozpowszechniane, to należy zaakceptować fakt, że specyficzne spojrzenie na inny naród jest niezwykle złożonym i dynamicznie uporządkowanym zbiorem wyobrażeń; ten zbiór łączy spojrzenia na inny naród (w tym przypadku poglądy Czechów na Polaków) z samooceną i emocjonalnym lub racjonalnym wyrażeniem stosunków względem pozostałych narodów. Jest uzależniony nie tylko od zaplecza psychologicznego i edukacyjnego jednostki lub grupy, ale także od wielu zewnętrznych wpływów społecznych, politycznych, ekonomicznych, religijnych i innych.

Stąd też czechoznawstwo wydaje się być badaniem terytorialnym o silnym akcencie historycznym i społeczno-psychologicznym, badaniem, w którym można wykorzystać historię, filologię, etnologię, politologię, nauki prawne, religioznawstwo i wiele innych dyscyplin jako „nauki pomocnicze” czechoznawstwa. Świadomość wielostronnej złożoności problematyki nieco komplikuje drogę ku naukowo uzasadnionemu uogólnieniu. Częściowych wyników mogą już jednak dostarczyć częściowe analityczne mikrosondy, skupienie się w pierwszym rzędzie na niektórych warstwach społecznych, stopniowo na środowisku miejskim i wiejskim, centralnym i przygranicznym itd. Jednocześnie jest rzeczą wskazaną obserwowanie przemian obrazu w czasie historycznym i analizowanie długofalowych tendencji rozwojowych, określenie pozytywnych i negatywnych czynników, które mają wpływ na kształtowanie relacji.

Jeśli za jeden z głównych tematów czechoznawstwa przyjmiemy właśnie dążenie do głębszego zrozumienia „drugiego” i jeśli pokonamy ciasne granice dotychczasowych badań nad stereotypami, to pojawi się przed nami duże zadanie. To powinno połączyć wszechstronne poznawanie Czechów polskimi oczami i badania nad stosunkami Czechów i Polaków na szerokiej bazie interdyscyplinarnej – z wykorzystaniem wiedzy z zakresu historii, socjologii, psychologii, politologii,

ale oczywiście także językoznawstwa i innych dyscyplin. Dzięki temu moglibyśmy nie tylko osiągnąć bardziej kompleksową i wiarygodną wiedzę naukową, ale być może również przyczynić się do dalszego zbliżenia Polaków i Czechów, co niewątpliwie miałyby duże znaczenie. W nadciągającej transformacji Europy wsparcie Polaków może się stać dla Czechów sprawą ważną życiowo, ale także dla Polaków trwałe przyjazne współdziałanie z południowym sąsiadem może być bardzo znaczące.

prof. PhDr. JAROSLAV PÁNEK, DrSc.,  
Český historický ústav v Římě  
Akademie věd České republiky  
Via Concordia 1, 00–183 Roma  
panek@hiu.cas.cz

### **Czech studies in Poland – character and significance of a research field**

The article asks what Czech Studies in Poland, what the research direction is, and what its foundations and perspectives are. Whether the aim of such research is merely to coordinate in some way a group of researchers operating on the interface between the interests of Czech and Polish studies, or whether the goal has a greater scientific and social range. Whether its aim is to participate in the resolution of the general problems appearing at the start of the 21<sup>st</sup> century both in science and the society in which the science develops. The author emphasizes the central task – to gain a deeper and multifaceted understanding of the neighbouring nation, in this case to achieve an understanding of Czechs, the Czech past and the tendencies of current development (whilst overcoming lingering heterostereotypes) from the part of Poles. From this aspect there is an evaluation of the possibilities of historiography and other humanities in the context of the Central European area (asymmetrical nature of mutual relations, differing intensity of interest and research in different countries, choice of fundamental themes, specific status of “cultural ambassadors”, role of the Polish minority in the Czech Republic, etc.). The author comes to the conclusion that the results of an interdisciplinary approach to this theme could help bring the two nations together and lead to an exemplary elimination of some strains and conflicts in (Central) Europe of the 21<sup>st</sup> century.

*Translated by: Jaroslav Pánek*